

Sprawozdanie z wyjazdu do Doliny Yosemite

1. Uczestnicy

- Jakub Kokowski (KW Sakwa)
- Gabriel Korbiel (KW Sakwa)

2. Termin wyjazdu

1.10.2019 - 6.11.2019

3. Założone cele

Głównym celem wyjazdu było klasyczne przejście drogi Freerider 5.13a, 1100 m na El Capitanie, a celem dodatkowym przejście kilku łatwiejszych i krótszych klasyków Doliny.

4. Zrealizowane cele

Wyjazd przebiegł po naszej myśli i wszystkie cele udało się zrealizować. Dzięki wyjazdowi opanowaliśmy techniki wspinania bigwallowego, które będziemy mogli potem wykorzystać na poważniejszych ścianach.

5. Wykaz przejść

- Freerider (El Capitan) 5.13a, 1100 m PP, 5 dni – bez wcześniejszego rozpoznania drogi (2 wyciągi PP, 2 flash, reszta OS)
- The North Face (Rostrum) 5.12b PP (z wyjściem przez Alien Roof)
- Astroman (Washington Column) 5.11c flash
- Steck-Salathe (Sentinel) 5.10b RP - za pierwszym razem zgubiliśmy drogę i się wycofaliśmy
- Moratorium (Schultz's Ridge) – 5.11b flash
- Phoenix 5.13a trad HP RP – Gabriel Korbiel 3 pr. Jednowyciągowa droga.

6. Przebieg wyjazdu

Z Polski wylecieliśmy rano 1.10.2019. Do Doliny Yosemite dotarliśmy wynajętym autem jeszcze tego samego dnia w nocy. Dotarliśmy jednak bez większości plecaków, które zostały zgubione przez nieuwagę linii lotniczych KLM. Następne kilka dni minęło na próbie dogadania się z liniami lotniczymi odnośnie miejsca dostawy bagażu. Mimo zimnych nocy bez śpiworów udało się nam jednak rozwspinać na krótkich drogach w okolicznych sportowo-tradowych sektorach. Próbowaliśmy również przejść drogę Steck-Salathe 5.10b jednak wystartowaliśmy późno i po zgubieniu drogi zdecydowaliśmy się wycofać. Wspinanie w tym okresie było możliwe dzięki pomocy innych zespołów z Polski, które pożyczyły nam potrzebny sprzęt i buty ;)



Po odzyskaniu bagażu przeszliśmy The North Face of Rostrum z wyjściem przez Alien Roof (5.12b), który Gabryś pokonał w trzeciej lub czwartej próbie. Po kilku dniach odpoczynku pokonaliśmy drogę Steck-Salathe, która tym razem padła bez większych problemów w 8 godzin. Po kolejnej przerwie przeszliśmy flashem Astromana 5.11c na Washington Column.



Po tym przejściu odpoczywaliśmy wspinając się po jednowyciągowych drogach i przygotowaliśmy się do wspinaczki na El Capitana.

Zdecydowaliśmy się nie rozpoznawać żadnych wyciągów z drogi Freerider i zaatakować ją bez znajomości. 19 października wciągnęliśmy zapasy wody i jedzenia na 7 dni oraz portaledge na Heart Ledges, a następnie po dniu odpoczynku rozpoczęliśmy wczesnie rano wspinanie na Freeriderze. Tego dnia spaliśmy przed Hollow Flake. Następne dwa dni były najbardziej męczące ze względu na trudne holowania i duży upał (26 stopni). Spaliśmy przed Monster Offwidth, a potem na półkach poniżej Boulder Problem. Następnie spędziliśmy cały czwarty dzień na próbach przejścia klasycznego kluczowego wyciągu. Próby oddawaliśmy wyłącznie rano i wieczorem ze względu na wysokie temperatury. Wieczorem czwartego dnia Gabryś pokonał Boulder Problem i o świcie następnego dnia ruszyliśmy dalej. Enduro Corner przeszliśmy na dwa wyciągi. Drugi trudniejszy wyciąg Gabryś pokonał flashem. Tego samego dnia około północy udało się nam skończyć drogę.



Po przejściu Freeridera wspinaliśmy się po drogach sportowych i boulderach w Dolinie oraz w okolicy Bishop.

Doświadczenie zdobyte na wyjeździe na pewno zaprocentuje w trakcie przyszłych wspinaczek.

Chcielibyśmy podziękować Polskiemu Związkowi Alpinizmu i Ministerstwu Sportu i Turystyki za dofinansowanie naszego wyjazdu.

Jakub Kokowski

Gabriel Korbiel